

Nerwowe dofinansowanie

17.11.2007.

16.11.2007 - Składanie wniosków o dofinansowanie modernizacji gospodarstw rolnych przebiegło w nerwowej atmosferze. Rolnicy mają pretensje do rządu, że akcja nie została dobrze przygotowana.

Cały poprzedni tydzień rolnicy spędzili w kolejkach pod oddziałami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Były listy społeczne, nocne czuwania, nerwy i wyzwiska. Dokumenty przyjmowano dopiero od piątku, ale chodziło o zbyt wysoką stawkę, żeby darować sobie stanie w kolejkach.

Można bowiem otrzymać nawet 300 tysięcy złotych (dofinansowanie 40% inwestycji). W sumie na rolników (za 2007 r.) czeka 360 mln euro. Ale rolnicy mają pretensje do rządu, że cała ta akcja nie została właściwie przygotowana. Uważają, że nie musieli składać wniosków w takim pośpiechu, tłoczyć się przed agencją i tracić czasu. Tym bardziej, że dokumenty będą teraz leżeć i czekać aż system komputerowy obsługujący wnioski będzie gotowy do pracy – co może potrwać kilka miesięcy. Może się też okazać, że trzeba je będzie obsługiwać ręcznie. Z wyliczeń agencji wynika, że pieniędzy wystarczy dla około 20 tys. rolników.

Chętnych na euro jest więcej, ale nie wszyscy mogą się o nie starać. Część z tych, którzy wcześniej korzystali z unijnych programów musi poczekać ze składaniem wniosków na następne lata. Były także inne, ostre warunki, które blokowały wielu rolnikom możliwość ubiegania się o unijne wsparcie na zakup maszyn, przebudowę budynków inwentarskich, zakładanie sadów itp. Tłumy przed agencją wywołały - po raz kolejny - dyskusję na temat naszej polityki i PROW-u na najbliższe lata – kierunków rozwoju rolnictwa preferuje i warunków korzystania z unijnych funduszy.

TVP Informacje Rolnicze